

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Poilaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
ten) 10 hal.; w rubryce „Nadsyłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

PO WYBORACH.

W dniu 3. b. m. odbył się wybór posła z miast Sanoka i Krośna. Oddano ważnych głosów w Sanoku 489, a w Krośnie 614; razem 1103. Absolutna większość wynosiła 551.

Z tego otrzymał Dr. Zgórski w Krośnie 593 a w Sanoku 267 — czyli razem 860 głosów; natomiast marszałek Laskowski otrzymał w Krośnie 21 głosów, w Sanoku 220 t. j. razem 241, skutkiem czego wybrany posłem Dr. Alfred Zgórski. 2 głosy były rozstrzelone w Sanoku, wyborcy bowiem sanoccy zapomnieli nazwiska kandydata Dr. Zgórskiego, a kartkę, na której im to imię napisano zgubili.

Dziś skoro skończyły się wybory nie od rzeczy będzie umieścić kilka uwag na ten temat.

Zacznijmy od listy wyborców w Sanoku i Krośnie. Według ostatniego spisu ludności z roku 1910. ma Sanok 10,711 mieszkańców, zaś Krosno 5,521. Mimo jednak takiego stosunku ludności lista wyborcza w Sanoku wykazała zaledwie 851 wyborców, w Krośnie blisko 800. W Sanoku komisarz Starostwa Pieniążkiewicz nakazał sekretarzowi magistratu sporządzić listę ściśle według instrukcyi, grożąc w razie przeciwnym odrzuceniem i nakazem sporządzenia innej, do czego się tenże zastosował. W Krośnie natomiast obo-

wiązują zdaje się inne przepisy, skoro na liczbę mieszkańców blisko o połowę niższą, liczba wyborców różniła się od takiej samej w Sanoku zaledwie o kilkadziesiąt.

Zainteresowanie się wyborami było również w obu miastach różne. Podczas kiedy w Krośnie oddano 614 głosów, gdzie więc niewielka stosunkowo liczba wyborców uchyliła się od głosowania, to w Sanoku okazała się w tym wypadku wielką apatya, bo na 851 wyborców oddało swe głosy zaledwie 489 ludzi a, 362 zaś nie spełniło swego obowiązku obywatelskiego.

W Krośnie szli wyborcy do urny wyborczej ławą — w Sanoku natomiast szła jedna część spełniając z głębi przekonania swój obowiązek i głosując na marszałka Laskowskiego, druga albo uchyliła się od głosowania, albo szła z namowy szefów fabryki sanockiej, wiedzona nierzadko do urny wyborczej obawą utraty pracy w fabryce, lub obawą innych nieprzyjemności ze strony Dyrekcyi, gdyby ten i ów nie głosował na Dr. Zgórskiego. Żal było częstokroć patrzeć na tych ludzi.

Dyrektor Eydziatowicz rozwinął w istocie niezwykłą energię w agitacyi za Dr. Zgórskim, za co mu się pełne uznanie należy. W przeddzień wyborów agitowali uwolnieni od pracy w fabryce majstrowie i niektórzy urzędnicy, w dzień wyborów czuwali, aby ani jednego z tych, których zobowiązano

do głosowania za Dr. Zgórskim, nie brakło.

Szkoda tylko, że z takim wysiłkiem prowadzona agitacya nie wydała w Sanoku przecież takiego rezultatu, na jaki w istocie zasługiwała, bo 47 głosów więcej uzyskanych dla Dr. Zgórskiego, niż ich uzyskał marszałek Laskowski bez agitacyi, to trochę za mało.

A teraz przypatrzmy się, kto głosował w Sanoku za Dr. Zgórskim.

W pierwszej linii zastępca burmistrza Dr. Biedka, przewodniczący komisji wyborczej. Szanując każde przekonanie polityczne, nie można mu z tego tytułu żadnego robić zarzutu. Zgodzić się jednak nie można na jego wstrzymanie się od głosowania za gminę miasta Sanoka. Mógł głosować p. Eydziatowicz za Towarzystwo akc. fabryki wagonów Dr. Reich za Jąd Charuzim p. Salim Sobel za Towarzystwo dla handlu i przemysłu i toż mógł to śmiało uczynić i Dr. Biedka, aby zaznaczyć otwarcie swoje stanowisko wobec kandydata, który stoi na czele Rady powiatowej, bezpośredniej Władzy zwierzchniczej tutejszego magistratu.

Dalej głosowało za Dr. Zgórskim 145 żydów. Wszystko kupcy, mający w niedzielę sklepy od 11-ej przed południem zamknięte wprawdzie, ale sami stojący przed sklepami lub w sieniach i czekający na publikę, którą wpuszczają bocznemi dzwianiami — właściciele dorożek, drobni handlarze, szyn-

Ludwik Glatman.

Halpirowa.

14)

(Szkic historyczny na podstawie nieznanego pamiętnika).

W Wiedniu stała na Leopoldstadt „beim rotyn resyl“ (sic). Tu, gdy zabrakło jej pieniędzy na dalszą podróż, domagała się audyencyi u cesarza, wszelkie jednak zabiegi, aby uzyskać ze skarbu państwa należny zółd dla męża, skończyły się na czczych obietnicach skąpego monarchy. Wkrótce miała odbyć połóg, a tu ani pieniędzy, ani siana dla koni, tylko na polityce „nie schodziło“. „O! nie tak jak w Petersburgu“ — dodaje autorka. „Nikt mię tu na obiad nie zaprosi. Niemcy nie mają tej manieri, jak Polacy lub Rosyane, co to kiedy do kogo kubkiem piją za zdrowie i potem też i temu dadzą, do kogo piją. W Niemczech będzie mię szukał z pilnością, gdzie ja siedzę, znalazłszy zaś,

pije ten kawaler moje zdrowie: „Ihr Gesundheit engelsze (sic) Madame“ — sam Niemiec wypije, a mnie nie da!“

Położenie jej było rozpaczliwe, gdy wtem przyjechał do Wiednia poseł turecki z Sambułu, Dzany Albei-efendy, w towarzystwie 300 Turków i stanął na Leopoldstadzie. Udała się do niego Pilsztuowa w swej wielkiej opressyi, a poseł dowiedziawszy się, z kim ma do czynienia, przyjął ją za poselską lekarke, tem chętniej, że mu ludzie w drodze pochorzali, a z lekarzami wiedeńskimi trudno się im było przez tłumaczyw porozumiewać. Wpisano ją na rejestr, dostała mieszkanie, rano i wieczór po ośm półmisek z kuchni, na 4 konie porcyę siana i obrok, a prócz tego 3 oka kawy, głowę cukru i 12 czer. zł. Za Turkami poszli inni, co się u niej leczyli, a naprzód damy dworskie, jak: „fraila Porcyą księżniczka, fraila Maryanna de Berchtult“, gdy zaś wyleczyła „hr. Konwencyła“, który kilkanaście lat był ślepy, metylko że dostała za kuracyę 200 cz. zł.,

lecz sława jej szybko rozeszła się po całym Wiedniu. Nadszedł czas połogn. Powiła syna, któremu dano imię Franciszek Ksawery. Kumem był „ks. Ferner“ (zap. Werner) a kumą „de fraila Berchtult“, dama górnego fraucymeru cesarzowej. Chrzczenie odbył u fary „in die Leopoldstadt“. Cesarzową nazywa „die szeyne Lizil von Wolfinbytel“. Opisuje polowanie cesarza w Zwierzyńcu w towarzystwie żony „Lizyl“, córki i siostry zaręczonej wówczas z księciem bawarskim. W tem towarzystwie była też siostra rodzona cesarza, Marya Magdalena, która „niegdyś zaślubiona (zaręczona) była za Imci Pana Sapięchę, komuszego litewskiego, co go rozsiekali“ (pod Olkiennikami). „Damy dworskie bardzo go miłe wspominały...“ Na jednym z tych polowań cesarz Karol tak był rozanimowany strzelaniem, że nie chciał podobno iść do wspólnego obiadu, lecz prosił jednego z strzelców o kawałek „salsesonu“, który tenże jadł. Po zjedzeniu tej potrawy, cesarz zachorował i umarł. Podaje też wiele

galic. Tow. Gospodar. we Lwowie za Jego kilkuletnią opiekę nad tut Oddziałem, światło rady udzielane nam w kwestjach gospodarczych, jak również za trudy poniesione w czasie trwania tegorocznej ankiety pastwisko-ląkowej, wreszcie za podjęte starania podniesienia w powiecie liskim gospodarstwa pastwisko-ląkowego, szczerze i gorąco podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać.”

Sekretarz: Srokorski Prezes: Juściński.

Niesumienne straszenie nauczycielswa. Przed kilku dniami ukazała się w pismach odezwa anonimowego Komitetu wyborczego polskiego nauczycielstwa w Krakowie, której autorowie, pragnąc widocznie spotęgować rozgoryczenie nauczycielstwa i powołując się rzekomo na autentyczne informacje donoszą, że Wydział Krajowy, z uwagi na brak funduszy, ma zamiar zredukować pobory nauczycielstwa, oraz zmniejszyć o 75% ilość posad nauczycieli tymczasowych.

Krajowa Delegacja Polskich Towarzystw Nauczycielskich zawiadamia, że członkowie Delegacji informowali się w tej sprawie u członka Wydziału Krajowego p. Dr. Jahla, który kategorycznie zaprzeczył tej plotce, dodając, że o jakimkolwiek ograniczeniu budżetu krajowego w rubryce „Płace nauczycieli” nawet mowy w Wydziale Krajowym nie było. Wiadomość ta według p. Jahla jest wyssana z palca.

Konferencja Ligi słowiańskich Związków kolejarskich w Pradze, w której brał udział jako delegaci galicyjskiego związku urzędników pp. Krzysztofowicz i Wiktor ze Lwowa, oraz Nycz z Krakowa, powzięła w maju b. r. nader ważne uchwały. Przedewszystkiem założono bardzo ostry protest, przeciw praktykowanemu obecnie przez Ministerstwo systemowi oszczędnościowemu, na mocy którego pensjonuje się przedwześnie niewysłużonych starszych funkcjonaryuszów kolejowych uniemożliwiając im przez to awans do należnych im wyższych poborów.

Następnie uchwalono jak najusilniej wystąpić w obronie żądań w sprawie wypłaty reszty 38 mil. koron, uchwalonych przez Izbę poselską na poprawę bytu kolejarzy w ramach memoriału wniesionego przez Ligę w ubiegłym roku do ministerstwa i parlamentu.

Po poddaniu dokładnej rewizji stosunku Ligi słowiańskiej do Koalicji narodowej i ustaleniu programu prac Ligi na rok bieżący, omówiono główne punkty programu przyszłego Zjazdu manifestacyjnego Ligi w Krakowie w r. 1914.

Wreszcie powzięto kilka ważnych uchwał taktycznej natury poufnej.

Jak się dzieli na stronnictwa nowo-wybrani posłowie? Do Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego, w którym połączeni są wszechpolacy i stojalowczycy, będą należeć: Jan Zamorski, Franciszek Gorkiewicz, dr. Jan Bednarski, Józef Maciuszak, Wincenty Pilch, ks. Stanisław Wolanin, ks. Eugeniusz Okoń, ks. Jacek Wolanin, Wincenty Tomaka, Jan h. Potocki, ks. Hipolit Zaremba, Michał Łaskuda, (?) — razem 12.

Do ludowców zaliczają się: dr. Szymon Bernadzikowski, Andrzej Kędzior, Wincenty Witos, Jakób Bojko, Siwula, Adam Krężel, minister Władysław Długosz, Józef Bosak, Bolesław Zardecki, Jan Stapiński, dr. Stanisław Biały, — razem 11.

Nadto prawdopodobnie przystąpią do nich: Serczyk i dr. Bardel, wybrani przeciw Stapińskiemu, — razem 2.

Do stańczyków należą: Bzowski, hr. Mycielski, hr. Tarnowski, hr. Badeni, Niezabitowski, — razem 5.

Do centrowców i Podolaków należą: hr. Stadnicki, hr. Pimiński, Burzyński, Tyszkowski, Sozański, hr. Krasicki, ks. Czartoryski, Teodorowicz, Krzeczunowicz, Gromnicki, — razem 10.

Jako dzicy chodzą: hr. Zamoyski i Łazarski — razem 2.

Z Rusinów: 31 należy do ukraińców, 1 (Markow) do moskalofilów.

Do tych posłów, wybranych w kurii wiejskiej, dodać trzeba posłów z miast, wielkiej własności i wirylistów. Klub wszechpolski podskoczy z 7 do 18, a może i 20 posłów.

Dwa wyroki śmierci na żołnierzy. Z Przemysła donoszą nam. Przed kilku dniami odbyła się rozprawa przed sądem wojskowym przeciw 40 dragonom rezerwistom z pardubickiego pułku, obwinionym o zbrodnię buntu. Czynu tego dopuścili się owi żołnierze w jesieni 1912 roku, gdy w czasie przesilenia wojennego przewożono ich z Pardubic do Galicji. Wówczas zbuntowali się i dopuścili się rozmaitych ekscesów, przez wojskowy kodeks bardzo surowo karanych, tak na dworcu kolejowym w Pardubicach, jako też i w czasie jazdy koleją. Ekscedentów ostatecznie rozbrojono i przywieziono do Przemysła, gdzie zostali osadzeni w wareszcie garnizonowym. Po siedmiomiesięcznym śledztwie odbyła się ostatecznie rozprawa, po której zapadł wyrok, skazujący przywódców buntu: Jonasa i Havliceka, na karę śmierci przez rozstrzelanie, 19 rezerwistów na kary od 4 do 7 lat ciężkiego więzienia, pozostałych zaś, którzy brali w ekscesach udział w stanie zupełnego pijaństwa, na kary po kilka miesięcy więzienia. Jonas i Havlicek zostali ostatecznie ułaskawieni, a karę śmierci zamieniono im: pierwszemu na 8¹/₂, drugiemu na 8 lat ciężkiego więzienia. Suma kar w tym procesie, przed sądem wojskowym wymierzonych, wynosi razem 120 lat więzienia.

W dniu 3. lipca b. r. zmarł w naszym mieście emerytowany radca tutejszego sądu Leonidas Czyrowski, który długie lata pracował w tutejszym Sądzie. Postać to wybitna, znana powszechnie tak w mieście, jak i okolicy ze swej działalności, zwłaszcza w drobnych sprawach karnych. Rusin z pochodzenia żył z Polakami w zupełnej niezmiernie zamęczonej zgodzie, szanowany i czczony przez nich i przez wszystkich, z kimkolwiek się zetknął. Pogrzeb zmarłego odbył się w dniu 5 lipca o godzinie 5 po południu przy licznych udziale publiczności. Cześć jego pamięci.

Prośba do Świątnego Magistratu. Mieszkańcy ulicy Podgórze proszą za pośrednictwem Tygodnika Z S. Magistrat sanocki, by raczył zarządzić szkodliwej wprost niedbałości o stosunki sanitarne w mieście. Oto między ogrodem Radey Jaworskiego, a realnością p. Michała Słuszkiewicza pod schodami Franciszkańskimi popsuł się już przedtzwem tygodniami kanał, a nieczystości wydobywające się stamtąd zatrują powietrze i czynią je niemożliwym do oddychania dla mieszkańców i przechodniów. Raczy przeto urzędujący p. wiceburmistrz polecić, komu należy, aby temu zarządził.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

L. czyn. E. 4601/12
8.

Edykt licytacyjny.

Dnia 14. sierpnia 1913. o godzinie 11-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 28 i 117. ks. grt. gm. Liszna.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: whl. 28. gm. Liszna na 7.470 K. 44 hal. a whl. 117. gm. Liszna na 12.068 K. 75 hal.

Najniższa cena odnośnie do whl. 28. gm. Liszna wynosi 4.890 K. 30 hal. a odnośnie do whl. 117. gm. Liszna na 8.045 K. 85 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16. czerwca 1913. 1-2

L. cz. E. 107/11
23.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie akcyjnego Banku związkowego dla stow. zarobk. i gosp. we Lwowie zastąpionego przez adw. Dr. Stanisława Feuersteina we Lwowie odbędzie się **dnia 30. lipca 1913.** o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacja majątności Czaszyn (whl. 117.) i Brzozowiec (whl. 167.) ts. ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z narzędzi rolniczych.

Nieruchomości te będą łącznie wystawione na licytację są ocenione na 664.696 K. 61 hal. przynależności zaś na 255 K.

Najniższa cena wynosi 143301 K. 08 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 31. maja 1913. 1-2

Powiatowa składnica towarowa Kółek rolniczych i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rury, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

— nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p. —

Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.

— Ceny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane. —

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.

Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sanoka rozpisuje licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru **OPŁAT GMINNYCH** od napojów spirytusowych, przysługującego gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 14. grudnia 1910. L. W. 147497. w wysokości w tem rozporządzeniu ustalonej.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w biurze sekretarza Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 32.000 kor. rocznego czynszu.

Czas dzierżawy trwać będzie przez lat 3 t. j. od 1. stycznia 1914. do 31. grudnia 1916.

Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych, które w terminie do dnia **24. lipca 1913. godzina 12. w południe** wnosić należy.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości co najmniej kwartalnego czynszu (dzierżawnego) zaoferowanego, a to w gotówce, papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Sanoka.

Oferty mają być wnoszone na przepisanych formularzach, które w Magistracie otrzymać można.

Zaproszenie do przedpłaty na lipiec i trzeci kwartał!

Kurjer Lwowski

dziennik polityczno-społeczny

wychodzi w dwu wydaniach dziennie, — południowem, i wieczornem, z arkuszowym dodatkiem powieściowym, z „Dwutygodnikiem nauczycielskim“ i „Głosem kobiet“.

PRENUMERATA: We Lwowie — za oba wydania 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej. — NA PROWINCJI: z jednorazową przesyłką 2 k. 70 gr. miesięcznie, kwartalnie 8 kor.; z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 groszy, kwartalnie 9 kor. 50 gr.

KURJER LWOWSKI posiada własnych korespondentów w Warszawie, Wiedniu, Londynie, Paryżu i innych centrach kultury światowej.

KURJER LWOWSKI omawia zagadnienia narodowe i publiczne w artykułach pióra wybitnych sił publicystycznych.

W fejletonie powieściowym rozpoczął KURJER LWOWSKI druk dłuższej powieści **Alfreda Konara** pod tytułem:

Młodość panny Mani.

na tle życia współczesnej Warszawy. — Nadto pojawiają się w fejletonie KURJERA LWOWSKIEGO i inne powieści, obok fejletonu naukowego, historycznego, artystycznego, teatralnego i muzycznego.

Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie **bezpłatnie** początek drukującej się w „Kurjerze Lwowskim“ **ALFREDA KONARA: „Młodość panny Mani“** i wychodzącej w dodatku pow., powieści **Elżbiety Shoyen:**

BIĄŁE NIEWOLNICE.

NA SEZON KĄPIELOWY

zaprowadza „Kurjer Lwowski“ prenumeratę **tygodniową**, która wynosi (za 7 dni) wraz z przesyłką pocztową:

w **Austro-Węgrzech** 70 gr.
w **Niemczech i innych państwach** 1 k. — gr.

Prenumeratę tygodniową przysyłać można także w **znaczkach pocztowych.**

Stały Teatr elektryczny W SANOKU.

Program na 6. b. m.

1. Walia,
2. **PUBLICZNA TAJEMNICA,**
3. **Pan dyrektor Moric**
4. **DZIENNIK PATHEGO.**

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 70 hal., III. miejsce 50 hal. — Ceny miejsc na godz. 4 i 8. dla młodzieży i wojskowych tylko na III. miejsca niższe, — na godz. 6. ceny zwykłe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Początek przedstawień o 6 i 8. wieczór.

Do sprzedania.

REALNOŚĆ w LISKU położona nad Sanem

składająca się z domu murowanego o 4 pokojach i kuchni, z oficyn o dwóch pokojach, kuchni i stajni murowanej, stodoły i drewnitni; pod domami ładne piwnice z ogrodem, obszaru jeden morg — do tejże realności należy jeszcze 4 morgi pola w jednym kawałku, blisko lasu nadającego się na stację klimatyczną.

Blizsza wiadomość w księgarni K. Pollaka.